

Troska o produkcję i warunki pracy

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium CRZZ oceniono realizację zadań wynikających z listu Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie warunków pracy i warunków socjalnych oraz kultury i dyscypliny pracy. Temat ten omówiono na podstawie wyników kontroli przeprowadzonej przez CRZZ w 58 zakładach pracy oraz ocen branżowych instancji związkowych.

Stwierdzono, że postęp w realizacji zadań wytyczonych przez kierownictwo partii, rządu i ruchu zawodowego jest nierównomierny w różnych zakładach i branżach. Za najważniejsze problemy do rozwiązania uznano m. in. złagodzenie dysproporcji w warunkach ochrony zdrowia między różnymi gałęziami i zakładami, rozwój opieki nad dzieckiem oraz wszechstronna działalność na rzecz dalszej poprawy bhp.

W okresie letnim najpilniej szym zadaniem zarówno administracji jak i organizacji związkowych jest zapewnienie rytmiczności produkcji oraz możliwie najlepszych warunków pracy i wypoczynku załóg. (PAP)

Nadanie imion poznańskim trojaczkom



Wczoraj w Sali Renesansowej Ratusza nastąpiło uroczyste nadanie imion poznańskim trojaczkom, córkom Jolanty i Edmunda Kieniewiczów. Honorowymi opiekunami dzieci zostali: Agnieszka — Lucyna Włorkowska, zastępca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej Jeżyce i Tadeusz Galinski, przewodniczący Prezydium DRN Jeżyce; Beata — Irena Adamczyk, przewodnicząca Rady Kobiet „Powogazu” i Tadeusz Matelski, dyrektor naczelny „Powogazu”; Anny — Anna Kalamoniak, lekarz Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM i Włodzisław Braniecki, redaktor „Głosu Wielkopolskiego”. Na zdjęciu: moment nadawania imion. (b) Fot. — H. Kamza

Plenum ZG Ligi Kobiet

Lepsze zaopatrzenie lecz mało sklepów

28 bm. na plenum ZG Ligi Kobiet omówiono dotychczasową realizację porozumienia z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Usług, mającego na celu lepsze zaopatrzenie rynku w produkty ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego. Plenum podjęło też uchwałę o udziale instancji Ligi Kobiet w wyborach do miejskich samorządów mieszkaniowych.

W dyskusji podkreślano wyraźną poprawę zaopatrzenia rynku w produkty spożywcze, nadające się do szybkiego przygotowania, takie jak mrożonki, marynaty, warzywa paczkowane, koncentraty itp. Wiele też pojawiło się w sklepach nowoczesnych artykułów gospodarstwa domowego i sprzętu mechanicznego.

Z uznaniem powitał ZG Ligi Kobiet inicjatywę resortu handlu, których celem jest wprowadzanie na rynek coraz nowocześniejszych i funkcjonalniejszych wyrobów.

Wiele uwag krytycznych wywołała natomiast dysproporcja między szybkim wzrostem obrotów handlowych a o wiele wolniejszą rozbudową sieci sklepów. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 29 czerwca 1973

Nr 153 (9125)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

Trzeci dzień Kongresu Nauki Polskiej

Nauka będzie współtwórcą planu rozwoju kraju

Dialogiem polityków i uczonych był kolejny trzeci dzień obrad wielkiego parlamentu polskiej nauki. 28 bm. kontynuował w Warszawie dyskusję II Kongres Nauki Polskiej. Obradowano w 4 zespołach problemowych, w których podstawą dyskusji były referaty członków Prezydium oraz przedstawicieli kierownictwa PAN.

Obradom przysłuchiwali się członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Franciszek Szlachcie, Jan Szlak, Kazimierz Barcikowski,

Andrzej Werblan, Stanisław Gucwa. Obecny był prof. Janusz Groszkowski. Licznie przybyli ministrowie i członkowie kierownictwa resortów i instytucji. Dyskusji przysłuchiwali się również zagraniczni goście kongresu.

Syntetyczne referaty, omawiające podstawowe kierunki przyspieszonego rozwoju Polski i stawiające przed nauką postulaty podjęcia określonych badań, wygłosili wicepremierzy: Mieczysław Jagielski, Jan Miętocha i Zdzisław Tomal. Rzeczone stanowisko nauki wobec poruszonych w referatach problemów zawierały wystąpienia przedstawicieli kierownictwa PAN: prof. prof. Maria na Miesowicza, Witolda Nowackiego, Jana Szczepańskiego oraz Jana K. Kostrzewskiego.

Po referatach wywiązała się

dyskusja, której wspólnym mianownikiem było stwierdzenie, że nauka może być i będzie współtwórcą, a także współrealizatorem perspektywicznego planu społeczno-ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju.

W Sali Kongresowej zebrali się w czwartek delegaci uczestniczący w obradach dwóch zespołów problemowych Kongresu Nauki Polskiej. Wspólny referat inicjujący dyskusję w zespołach I i II parlamentu naukowego wygłosił wicepremier Mieczysław Jagielski. Omówił on węzłowe problemy i kierunki perspektywicznego planu

Dokończenie na str. 2

W Wietnamie Południowym

Szybki rozwój rejonów wyzwolonych

Z Wietnamu Południowego napływają informacje o coraz wszechstronniejszym rozwoju rejonów wyzwolonych. Rolnicy w prowincji Quang Tri wykopali do chwili obecnej bardzo szeroki zakres prac polowych bez względu na trudności okresu powojennego.

W rejonach Trieu Phong, Do Linh, Hai Lang, Cam Lo zaostrano i uprawiono ponad 2 tys. hektarów ziemi. Należy podkreślić, że dokonano tego w warunkach walki z posuchą. Rolnikom udziela pomocy władza rewolucyjna, dostarczając im maszyn i zwierząt pociagowych.

Z prowincji Kien Tuong do nosza, że władze ludowe rozdzielili w bieżącym miesiącu 1500 ha ziemi wśród chłopów — uciekinierów z rejonów kontrolowanych przez administrację saigonską.

W centralnym rejonie środkowego Wietnamu odbyła się w ostatnich dniach konferencja poświęcona zagadnieniom oświaty i wychowania. Władza ludowa stawia zagadnienia oświaty jako jedno z pierwszoplanowych zadań. Zwiększa się liczba szkół, zakładane są kółka likwidacji analfabetyzmu oraz prowadzą kursy do kształcenia. (PAP)

PAP

Plenarne posiedzenia KW

28 bm. odbyły się plenarne posiedzenia KW PZPR w Gdańsku, Łodzi, Opolu i Bydgoszczy, poświęcone aktualnym problemom tych regionów.

Współpraca motoryzacyjna

28 bm. rozpoczęły się w Szczecinie kilkudniowe obrady stałej grupy roboczej do spraw współpracy przemysłowo-motoryzacyjnej Polski i ZSRR. Omówione zostaną możliwości dalszego rozszerzania powiązań kooperacyjnych.

Port w Hajfongu rozminowany

Pentagon poinformował, że operacje rozminowywania portu w Hajfongu zostały zakończone. Marynarka wojenna USA poinformowała władze północnowietnamskie, że 5 kanałów, stanowiących dostęp do portu, zostało oczyszczonych z min.

Wybory w Ulsterze

W Ulsterze odbyły się w czwartek wybory do parlamentu północnoirlandzkiego. 210 kandydatów ubiegało się o 78 mandatów. Roz-

Prezydent Iraku zwiedził Warszawę

Drugi dzień oficjalnych rozmów

Czwartek był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce prezydent Republiki Irackiej, sekretarz generalny Regionalnego Kierownictwa Partii BAAS — Ahmad Hasan al-Bakr.

W środę wieczorem Henryk Jabłoński podejmował obiadem prezydenta Iraku i towarzyszące mu osoby. Przybyli członkowie najwyższych władz z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem. H. Jabłoński i Ahmad Hasan al-

Bakr wygłosili przemówienia, w których wyrazili przekonanie, że obecna wizyta otworzy nowy etap we współpracy obu krajów.

(Omówienie tych przemówień zamieszczamy na str. 2).

Wczoraj przed południem Ahmad Hasan al-Bakr i towarzyszące mu osoby odwiedziły załogę Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Mysiadle na terenie pow. piaseczyńskiego.

W drodze powrotnej do Warszawy prezydent Iraku zwiedził „fabrykę domów” na Służewcu. Przypomnijmy, że obiekt ten o wielkim znaczeniu dla budownictwa mieszkaniowego naszej stolicy, oddany został do użytku w ub. roku. „Fabryka domów” powstała w oparciu o licencję i pomoc fachowców radzieckich. Goście zwiedzili niektóre wydzielone fabryki, z zainteresowaniem słuchając informacji o jej produkcji: każdego roku fabryka daje Warszawie ok. 14 tys. izb mieszkalnych.

Następnie Ahmad Hasan al-Bakr zwiedzał centralne dziełnice stolicy. Goście w towarzystwie naczelnego architekta stolicy — Tadeusza Szumielewicz — zatrzymali się dłużej m. in. na placu na Rozdrożu, gdzie zapoznali się z pracami przy budowie Trasy Łazienkowskiej. Jednym z punktów zwiedzania były również tereny rekonstrukcji Zamku Królewskiego. W czasie pobytu na Starym Mieście prezydent Iraku obejrzał w sali Muzeum Historycznego m. st. Warszawy dokumentalny film o wojennych zniszczeniach miasta i nierównych latach jego odbudowy.

Po południu w siedzibie Prezydium Rządu rozpoczęły się kolejne polsko-irackie rozmowy, w których uczestniczyli działacze życia politycznego i gospodarczego Polski i Iraku.

Rośnie ranga polskiego przemysłu obrabiarkowego

28 krajów dostarczających wspólnie 90 proc. światowej produkcji obrabiarek, wśród nich również i Polska, weźmie udział w tegorocznej międzynarodowej wystawie obrabiarek (IHA — 73), która odbędzie się w Hannoverze od 18 do 27 września.

Nasz przemysł obrabiarkowy reprezentować będzie na wystawie w Hannoverze 19 przedsiębiorstw. Wśród wystawców będą także znane zakłady przemysłu obrabiarkowego jak „Poreba”, „Rafamet”, warszawska „Avia” i „Hydomat”. Zakłady „1 Maja” w Pruszkowie i Im. Strzelczyka w Łodzi. W porównaniu z poprzednią wystawą w Hannoverze w 1971 r. tegoroczna ekspozycja polskiego przemysłu obrabiarkowego będzie niemal 2-krotnie większa.

Warto dodać, że w produkcji obrabiarek Polska zajmuje obecnie 11 miejsce w świecie i 1/4 wytwarzanych maszyn przeznaczona na eksport.

W czasie wystawy odbędą się w Hannoverze międzynarodowe konferencje obróbki metali (ICM). Będzie on okazją do wymiany doświadczeń między naukowcami i praktykami w dziedzinie nowych rozwiązań i konstrukcji maszyn. (PAP)

JUTRO „GŁOS WIELKOPOLSKI” w objętości 10 stron

▲ Felieton z cyklu „Bez komputera” pt. „W stronę czło-wieka”

▲ Artykuł omawiający stosunki międzykulturowe pt. „Przeciwko fajnym chłopom”

▲ „Postęp i my”, a w tym: ● Siedem minut ciemności — czyli o zaćmieniu słońca ● Artykuł o potrzebie normalizacji w światowej medycynie ● Jacy są kierowcy

Ponadto:

▲ Reportaże z Francji, Węgier i Rumunii ● Listy czytelników na temat felietonu „Czas niczyj” oraz ● sport

Piec plazmowy

Nowe osiągnięcie metalurgów

Specjaliści z Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach zbudowali piec plazmowy do topienia złomu i innych surowców, z których produkowana jest stal. Zamiast łuku elektrycznego do agregatu wdmuchiwana jest plazma (gazy szlachetne np. argon) o temperaturze około 20 tys. stopni C.

W tak wysokiej temperaturze następuje wyparowanie niepożądanych składników ze stali, otrzymuje się metal o bardzo wysokiej czystości. (PAP)

Wznowienie rozmów paryskich

W czwartek, po miesięcznej przerwie, wznowione zostały w Celler-Saint-Cloud rozmowy między przedstawicielami Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego i administracji saigonskiej.

Protest Japonii

Ambasador japoński w Pekinie przekazał władzom chińskim notę protestacyjną swego rządu w związku z próbą eksplozji chińskiej bomby wodorowej.

Wobec inflacji w EWG

W czwartek przed południem rozpoczęła się w Luksemburgu jedna z sesji ministrów finansów 9 krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Ministrowie dyskutowali nad sposobami zahamowania galopującej inflacji w krajach Wspólnego Rynku.

Wezwanie do bojkotu

Komitet Wykonawczy Partii Pracy wezwał wszystkich członków partii do całkowitego bojkotowania wizyty portugalskiego premiera Marcela Caetano w W. Brytanii.

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-RADIO-INF-WE
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP

PO PROSTU ŻNIWA

Co słyhać — a raczej wi-
dać — na polach Wiel-
kopolski? Ocena rolni-
ków jest jednoznaczna: plony
rzepaku oraz zbóż zapowiadają
się co najmniej dobrze. Kor-
zystne warunki klimatyczne
miały istotny wpływ na
produkcję roślinną. A po-
niżej produkcja zwie-
rzęca ściśle się z nią wią-
że, przeto i w tym zakresie
aktualny stan rzeczy przedsta-
wia się pomyślnie.

Czerwcowy spis, którego
ostateczne ustalenia będą zna-
ne lada dzień, według wszech-
kiego prawdopodobieństwa wy-
każe znaczny wzrost pogło-
wa zwierząt. Sygnały dane,
dotyczące samej tylko gospo-
darki chłopskiej naszego wo-
jewództwa, mówią o ponad 6-
procentowym powiększeniu się
stada bydła i o 12-procento-
wym przyroście trzody chlew-
nej (nastąpił jednocześnie 9-
procentowy spadek pogłowia
owiec w gospodarce chłop-
skiej).

W takich powiatach, jak
Gostyń, Kościan, Krotoszyn,
Leszno, Oborniki i Rawicz,
gdzie hodowano już i tak wie-
le świń, przyrost liczby tych
zwierząt wyniósł w ciągu ro-
ku dalszych 15 procent. Śred-
ni wskaźnik obsady trzody
na 100 hektarów siega w Wiel-
kopolsce obecnie 150 sztuk, a
na przykład w powiecie Gosty-
ńskim aż 250. Tym samym uzy-

skaliśmy w województwie
znaczące wyprzedzenie w osią-
ganiu planowych wskaźników
rozwoju hodowli zwierząt.

Wracając do stanu zbóż:
szacunki mówią, iż zbiory bę-
dą dobre. I jeśli nie spadną
w najbliższych dniach więk-
sze deszcze, które mogłyby po-
walić łany, można będzie się
już nie obawiać wyłęgnięcia
ich w okresie późniejszym;
wpłynęłoby to wprawdzie nie-
korzystnie na tok prac żniw-
nych, lecz nie na wysokość
zbiorów. A trzeba będzie —
jak w roku ubiegłym — do-
konać sprzętu zbóż z 830.000
hektarów.

Naturalna to kolej rzeczy w
rolnictwie, że z początkiem la-
ta zaczynają się najpierw rze-
pakowe żniwa (zapowiadają
się także dobrze), a potem,
przeważnie po Święcie Lipco-
wym, wieś wielkopolska prze-
stępuje do żniw „głównych”.
Ten cykl produkcyjny powta-
rzany rok rocznie pozwolił rol-
nikom wypracować określone
formy działania. Rady Naro-
dowa, agendy Zjednoczenia
Przedsiębiorstw Mechanizacji
Rolnictwa, Wojewódzki Zwią-
zek Gminnych Spółdzielni, in-
ne instytucje współpracujące
z wsią, a przede wszystkim
sami rolnicy: indywidualni,
spółdzielcy i załogi PGR-ów
skie — starają się przebieg ro-
bót żniwnych różnymi sposo-
bami usprawniać.

Tegoroczne żniwa — jak
każde inne — będą dla miesz-
kańców wsi okresem bardzo
intensywnej pracy, pracy racjo-
nalnie pomyślanej, której
powinna towarzyszyć atmosfera
rzeczowo pomyślanej pomo-
cy technicznej i organizacyj-
nej, wolna od nerwowości.

Wszystko wskazuje na to,
że ze względu na zwiększoną
liczbę maszyn, stawianych
do dyspozycji żniwiarzy, sprzęt
zbóż powinien przebiegać bez
zakłóceń. Rolnictwo wielko-
polskie będzie mogło korzy-
stać z powiększonego o 18
procent parku ciągnikowego,
liczba kombajnów wzrasta o
ponad 8 procent, snopowiąza-
łek będzie więcej o 3 procent,
a młocarni o 14 procent. Ten
stopień mechanizacji pozwala
sądzić, iż około 27 procent zbóż
z ogólnego arealu zasiewów po-
winno zostać zebranych przy po-
mocy kombajnów (w roku
ubiegłym — 23 procent).

Stan przygotowań sprzętu
mechanicznego do żniw jest na

ogół dobry. POM-y w tym
miesiącu mają zakończyć na-
prawę kombajnów. Podjęto
wszelkie kroki, by zapewnić
należyte zestawy części do
wszelkich maszyn, a zwłaszcza
do kombajnów. Trudno však
że wykluczyć możliwości wy-
łonięcia się kłopotów w tym
zakresie. Wiele zależy tu bę-
dzie od starannej pracy ludzi
obsługujących sprzęt mecha-
niczny, jak również od umie-
jętności mechaników z ekip
pogotowia technicznego, a tak
że od personelu warsztatów
POM-owskich, którym powie-
rzono przygotowanie określo-
nego typu części (lub regene-
rowanie), głównie do kombaj-
nów „Vistula”.

Istotną rolę powinny spełnić
podczas tegorocznych żniw no-
wo powołane w każdym z po-
wiatów przynajmniej w jed-
nej, a na ogół w dwu gminach
— gminne spółdzielnie kółek
rolniczych. Podporządkowane
im zostają MBM-y istniejące
na ich terenie działania. W
ogóle podstawową rolę do
spełnienia mieć będą w toku
żniw władze gminne. To gmi-
ny ze swą służbą rolną i akty-
wem mają obowiązek przygo-
towania planów prac żniw-
nych, przewidujących także
— z czym zawsze trzeba się
liczyć — niedogodne warunki
atmosferyczne w okresie zbior-
ów.

Władze gminne pospołu z
powiatowymi, wraz z instytu-
cjami obsługującymi rolni-
ctwo, zobowiązane są również
tak dostosować działalność
handlu, gastronomii i transpo-
rtu do robót żniwnych, by
służby te najlepiej dopomaga-
ły ludziom, zajętym sprząta-
niem zboża.

Nie przewiduje się żadnych
trudności z przekazywaniem
ziarna do magazynów, pod tym
względem sytuacja kształtuje
się wyraźnie korzystniej niż
w roku ubiegłym. Dobre roz-
planowanie prac żniwnych po-
winno umożliwić wielkopol-
skiemu rolnictwu dokonanie
sprzętu zbóż we własnym za-
kresie, bez uciekania się w
szerszym stopniu do pomocy
specjalnych ekip.

Słyszysz się tu i ówdzie, że
żniwa będą trudne. Żniwa
zawsze są trudne, praca
przy zbieraniu plonów jest
znojna i wymaga — pomimo
pomocy maszyn — zdwojone-
go wysiłku. Gospodarni wiel-
kopolscy rolnicy na pewno
uczynią co w ich mocy, by
podczas Dożynek móc zamel-
dować o sprawnym przepró-
wadzeniu żniwnych prac i
skrętnym zebraniu zwiększo-
nych plonów. W. P.



Na Szlaku Kopernika

Kurzętnik — to mała miejscowość położona w pobliżu Nowego Miasta. Górą nad nią dosłownie ruiny starego zamczyska, do którego coraz częściej przybywają turyści, jako że i po raz sposobna i droga właściwa — bo należy do Szlaku Kopernikowskiego. Trakt to modny szczególnie w tym roku, gdy minęło pięć wieków od narodzin wielkiego astronoma.

Fot. — CAF Moroz

Do Ważnej Instytucji
wpłynął list. Był wyrazem opinii „Poznania
kół z Chwaliszewa”, które
nie mogli ścierpieć nie-
bywałych brewierii inżyniera
(tu następowało imię, na
zawieszka samotnej niewia-
sty. Przez około półtora go-
dziny — biadali „Poznania-
cy z Chwaliszewa” — zakłó-
cał spokój, używając nie-
cenzuralnych wyrażań, od-
wołując się do grózb i ręk
czynów. Poza tym inżynier
— nazwijmy go K. — rzu-
cił na ziemię i podeptał pew-
ną ważną legitymację, nie
szczędząc obelżywych zdań
pod adresem partii i rządu
(tu następowały cytaty „naj-
cięższych bluźnierstw”, ja-
kich wysłuchać musieli „na-
oczni świadkowie”).

„Proszę nam wybaczyć —
prosił w liście o wyrozumia-
łość „Poznaniacy z Chwaliszewa” — że przytoczyliśmy
tylko nieliczne wypowiedzi
inżyniera K. z jego bardzo
długiej pijackiej paplani-
ny”.

List kończył się żądaniem,
by Instytucja wyciągnęła
jak najdalej idące konsekwencje
w stosunku do tego „notorycznego alkoholika”
oraz by pomogła „prostym
ludziom” w walce z chuli-
gańskimi wybrykami inżyniera K., z jego karierowi-
czostwem i wrogością wo-
bec Polski Ludowej. Koniec,
kropka.

Tego rodzaju list może
być sygnałem istotnie szko-
dliwych społecznie zjawisk,
może też być próbą dokona-
nia porachunków o sobi-
stych. Odróżnienie ziarna
od plew możliwe jest jed-
nak dopiero po kontrolach,
inspekcjach, rozmowach in-
dywidualnych, słowem po
przeprowadzeniu tak zwa-
nego postępowania wyjaśnia-
jącego.

Tak też stało się i tym ra-
zem. Zebrano starannie opi-

nie nie tylko z obecnego
miejscu pracy inżyniera K.,
lecz nawet z poprzedniego
zakładu. Żaden z zarzu-
tów się nie potwierdził. Nie
które z faktów podanych w
liście nie mogły się wy-
darzyć. Za fikcyjnością za-
rzutów przemawiała także
analiza listu: otóż tak skru-
pulatni w opisie zająścia au-
torzy „zapomnieli” podać
nazwiska i numeru domu
nieszczęsnej ofiary napaści
inżyniera, pomijając już

Nie zawsze na linii

Dobre imię

fakt, że w ciągu półtora go-
dziny rzekomo trwających
awantur nie zdążyli wezwać
milicji. Wreszcie wezwano
przed oblicze komisji inżyniera K. Był kompletnie za-
skoczony. O swoim „wyczy-
nie” przy ulicy Chwaliszewo-
wskiej dowiedział się dopiero
teraz.

Postępowanie zakończyło
się konkluzją: „Anonim był
próbą zaskłodzenia inżyniera
K.”.

Niby wszystko w porządku,
prawda? Sprawa zosta-
ła wyjaśniona, zamknięta,
inżynier K. mógł w spokoju
ducha wrócić do swoich obo-
wiązków. Nic się nie stało.

Czy rzeczywiście? Weryfi-
kacja tego rodzaju listów,
jak przytoczony na wstępie,
wymaga stosowania regul.
które z natury rzeczy two-
rzą pewien klimat i atmosf-
rę (by nie użyć dosadnego,
ale trafnego słowa: smrodek)
wokół osoby będącej
przedmiotem — znów nie-
przyjemne słowo — postę-
powania wyjaśniającego.

I niewielką chyba pocie-
chą może być dla „podejrza-
nego” końcowe oświadcze-
nie w protokole, że zarzuty
się nie potwierdziły. Delikwent
— wie bowiem, że nie
nie rozejdzie się w jego śro-
dowisku szybciej, niż po-
głoski o jego kłopotach. I że
w końcu i tak nie wszyscy
będą wiedzieli, czy to Ko-
walskiemu ukradł zegarek,
czy to on ukradł, wszyscy
natomiast zapamiętają, że
był zamieszany w jakąś hi-
storię z zegarkiem.

Celowo rozpisalem się o
przypadku inżyniera K.,
gdyż jest on przykładem,
— niestety nie odosobnionym
— typowego nadużycia
demokratycznej instytucji
naszego ustroju: instytucji
skarg i zażaleń — do celów
nie mających nic wspólnego
z założeniami działania. Na
dużycia przy tym wyjątko-
wo wrednego, bowiem naru-
szającego niewymierną war-
tość — dobre imię człowieka.

Kiedyś wartość tę równo
ważono życiem, były też cza-
sy jej dewaluacji, obecnie
— jak wiele innych walo-
rów społecznych — rośnie
ona w cenie. Dlatego trzeba
ją szczególnie chronić. Tym
bardziej, że nie ma możli-
wości odpowiedniego za-
dośćuczynienia wobec czło-
wieka niesłusznie poniżone-
go w opinii środowiska. Po-
dobnie jak nie ma, niestety,
kary dla anonimowego
oszczercy.

Krytykować można i nale-
ży. Co więcej — osoba kry-
tykująca winna znajdować
się pod wzmożoną ochroną
społeczną. Jest to niezbędny
warunek swobodnej krytyki.
Chodzi jednak o to, by z
ochrony tej korzystali ludzie
mający na celu rzeczywiste
dobro społeczne, a nie bez-
karni oszczercy, którzy pod
płaszczkiem „wzniosłych
słów” próbują załatwić swój
mały, brudny interes.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Zdzisław Pazoła mistrzem techniki

W Ministerstwie Przemysłu
Spożywczego i Skupu ogłoszo-
no wyniki dorocznego konkur-
su o tytuł „mistrza techniki
1973” w tej dziedzinie gospo-
darki.

„Mistrzem techniki 1973” zo-
stał dr inż. Zdzisław Pazoła z
Centralnego Laboratorium
Przemysłu Koncentratów Spo-
żywczych w Poznaniu, pod któ-
rego kierownictwem opracowa-
no technologię i uruchomiono
produkcję ekstraktu kawy zbo-
żowej „Inka” i „Maltino”. Przy-
niósł to w roku ub. ponad 21
mln zł oszczędności. Metoda ta
wzbudziła także duże zain-
teresowanie za granicą, czego
dowodem jest m. in. zakupie-
nie przez niektóre firmy zagra-
niczne licencji na dostawę urzą-
dzeń, wchodzących w skład li-
nii technologicznej. (PAP)

Podziemne kliniki

Jaskiniowe sanatorium

Znany węgierski klimato-
log zajmujący się nauko-
wym badaniem jaskiń, dr
Istvan Fodor, współpracownik
jednego z Instytutów Węgier-
skiej Akademii Nauk, prowa-
dził w ciągu 15 lat systematycz-
ne badania nad możliwością
wieloletniego wykorzystania ja-
skii i rozpoznaniem ich wła-
ściwości klimatycznych. Okaza-
ło się, że powietrze jaskiń
zawiera spore ilości jonów i
wapnia, wyrównaną tempera-
turę i ciśnienie, co jest niesły-
chane korzystne przy regene-
racji ludzkich organizmów.

Węgry są bogate w jaski-
nie; niektóre z nich są już
dawno odkryte, a wiele nawet
zagospodarowanych. Najczę-
ściej służą one turystom. Oświe-
tlone odcinki można oglądać
podziwiając bajkowo piękny
krajobraz, stalaktyty, stojące
kamienne słupy, z których
wiele dochodzi do wysokości
25 metrów i posiada średnicę
podstawy około 8 metrów.

Dr Fodor badał różne jaski-
nie umieszczając w nich spe-

cialne przyrządy. M. in. jaski-
nie Topolca, chłodne jaskinie
Abaliget i wręcz lodowate przy
Telkibanga. Przyrządy dostar-
czyły w okresie badań tysiące
danych, które następnie zosta-
ły opracowane przez kompute-
ry. Naukowo dowiedziono, że
np. temperatura w jaskini
przy Abaliget waha się za-
równo w lecie jak i w zimie
w granicach 10-11°C i od 1966
roku nie uległa istotnym zmia-
nom. Ten wyrównany jaski-
niowy klimat jest właśnie wy-
jątkowo cenny dla lecznictwa.

Od roku 1970 udostępniono
jedną z jaskiń składającą się
z dwóch grot dla celów leczni-
czych. Rozpoczęto tu wpraw-
dzie jeszcze w roku 1959 lecz-
nie cierpiących na astmę i
chroniczny bronchit górników.
Temperatura w tych grotach
we wszystkich porach roku
kształtowała się w granicach
10°C. A powietrze posiada wy-
soką zawartość jonów wapnia.
Jednak dopiero od roku 1970
zaczęto organizować leczenie
chorych w sześciu trzytygod-
niowych turnusach, współpra-
cując z pobliskim szpitalem.

Instytut Zdrowia WRL uznał
po ostatnio zakończonych ba-
daniach jaskinię w Topolca za
szczególnie przydatną do lecze-
nia chorób oddechowych. Po-
wietrze w tej jaskini jest o
wiele cieplejsze niż w innych.
idealnie czyste, a w pobliżu
znajduje się szpital, który mo-
że być ściśle związany z syste-
mem leczenia jaskiniowego.
Jedynym warunkiem leczenia
w tej jaskini jest ogranicze-
nie, a nawet całkowite zlikwi-
dowanie ruchu turystycznego.

PAI

Kiedy postęp w gospodarstwie domowym?

Hasło „Niemowlę też czło-
wiek” ma właściwie zna-
czyć „Rodzice niemowlę-
cia też ludzie”. Dziecko jest
przecież obojętne, czy dosta-
nie napój z sokowirówki Brow-
na, czy ręcznie przetarty przez
sitko i wyciśnięty przez steryl-
ną gazę. Ale mamie i tacie nie
jest wszystko jedno, czy wią-
czą na kilka sekund aparat,
patrzając jak z brownowskiego
dziobka płynie strumyk soku,
czy też będą sami przecierać i
wyciskać. Bohaterem apelu
„ojca wołającego na puszczy”
nie jest więc jego malec, tylko
on sam, młody rodziciel.

Rodziciel, powiedzmy sobie,
nietypowy.

Dotąd wszystkie kłopoty i
całą robotę przy odchowaniu
niemowlaka ponosiła matka.
Jej też słaby głos rozlegał się
przez minione lata... naście lat.
W trakcie dyskusji nad postu-
latami ojca ktoś zauważył, że
„postęp zaczyna się wtedy, kie-
dy mężczyznom przestaje być
wygodnie”. I na tym oparto
nadzieję, iż instytucje, przed-
siębiorstwa i usługodawcy
wreszcie uwzględnią potrzeby
niemowląt, dotąd zaspokajane
odwiecznym, pracochłonnym i
niewydajnym sposobem domo-
wym.

Co jednak będzie, jeżeli się
okaże, iż „ojciec wołający na

puszczy” jest s a m lub prawie
sam? Albo, co gorzej, jeśli
większość kobiet, na przekór
własnym interesom, będzie po-
staremu aspirować do niedzie-
lenia obowiązków domowych
ani z producentami czy usług-
dawcami, ani nawet z włas-
nym mężem?

CO ŚWIETNE DLA PIĘCIORACZKÓW...

Ktoś, komu się zdaje, że ta-
kie pytania są prowokacją —
myli się.

Znamy dwa przykłady tzw.
reprezentatywne, świadczące
jak jeszcze daleko naszym mło-
dym kobietom, aktualnym i
przyszłym mamom, do nowo-
czesnego spojrzenia na sprawy
domu, rodziny, podziału
obowiązków, posługiwania się
gotowymi produktami itd.

Pierwszy przykład dotyczy
sprzedaży dań obiadowych „Bo-
bo-Vita” i soków „Bobo-
Fruit” dla najmłodszych dzie-
ci, z atestem Instytutu Matki
i Dziecka. Fakt, że dostawy
tych produktów bywają niereg-
ularne nie tłumaczy, dlaczego
zalegają półki. Przecież znacz-
nie rzadziej pojawiające się
np. sproty w oleju błyskawicz-
nie znikają ze sklepów!

Ankieta „Społem”, nie pre-
tendując do wniosków ostate-
cznych, pozwoliła zorientować

się, że matki nie ufają nowe-
mu sposobowi odżywiania nie-
mowląt. Ze obstatą przy tym,
iż dziecko musi mieć wszystko
zrobione w domu. Tymczasem
wiadomo, że nie w każdej
kuchni przygotowuje się jedze-
nie równie higienicznie, jak w
specjalnej wytwórni pod kont-
rolą fachowców.

Tę tradycyjną opinię podzie-
la co gorsza wiele kobiet — le-
karzy peditrów, odradzają-
cych podawania maństwu
„Bobo-Vita” i „Bobo-Fruit”.
Czyżby nie dotarło do nich, że
idealnie rozwinięte gdańskie
pięcioraczki żywione są właś-
nie przetworami ze znakiem
„Bobo”? Że w społeczeństwach
znacznie zamożniejszych od na-
szego podstawą wyżywienia o-
gółu niemowląt są produkty
konserwowane?

MĘCZENNICE NA WŁASNE ŻYCZENIE!

Wróćmy teraz do ojca, które-
mu „zrobiło się niewygodnie”,
na czym publicznie z zacięciem
historiozofów opierają nadzie-
je na postęp w gospodarstwie
domowym. Musimy ich, nieste-
ty, rozczarować. Z blisko 600
tysięcy mężczyzn, którzy co ro-
ku zostają ojcami, tylko cał-
kiem nieliczni odczuwają trud
pielęgnowania niemowlęcia.

Pozostali cierpią co najwyżej
wskutek złego humoru i prze-
męczenia żony.

Wiemy o tym z ankiety O-
środka Badania Opinii Publicz-
nej przy Polskim Radio i TV.
Kobiety, spytane jak sobie wy-
obrażają idealnego męża, w 80
przypadkach na 100 nie wymie-
niły cechy „gospodarności”,
które dawałaby nadzieję na po-
dział domowych obowiązków.

Jeszcze mniejsze znaczenie
do „gospodarności męża” przy-
kładają żony i przyszłe żony z
najmłodszych roczników. Spo-
śród 18—29-letnich wspomina
o niej zaledwie co siódma. Na-
tomiasz wśród nawet najmłod-
szych wiekiem mężów i przy-
szłych mężów, co drugi pragnie,
żeby żona była w pierw-
szym rzędzie gospodarna. Czy
tajmy: żeby sama podolała do-
mowym i matczynym obowiąz-
kom.

Gdyby więc nasze społeczeń-
stwo miało czekać, aż mężczyz-
nom zrobi się niewygodnie —
postęp w funkcjonowaniu do-
mu zszedłby na długo z pola
widzenia. Że jednak powszech-
ny interes wymaga, aby do-
mowa dubanerie kuchenne-pie-
legnacyjną zastąpić wysoko wy-
dajną, wyspecjalizowaną pro-
dukcją, sądzimy, iż taki postu-
lat znajdzie się w planie spo-
leczno-gospodarczego rozwoju.
Nawet bez głosu ojca, wołają-
cego na puszczy.

IRENA FRACKOWIAK

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kilk Klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
OPERETKA i MARCINEK — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓW: „Niech no tylko zakwitną jabłonie”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Król, dama, walet”.

CZARNKÓW: „Wielka wiołcega”.

GNIĘZNO Lech: „Jeźdźcy”; Polonia: „Droga do Saliny”.

GOSTYŃ: „Bolesław Śmiały”.

JAROCIN: „Ostatni wojownik”.

KALISZ Kosmos: „Dziewica i Cygan” i „Zdobycze”; Oaza: „Mezyczna, który mi się podoba”; Stylowe: „Walter broni Sarajewo”.

KŁODAWA: „Znikający punkt”.

KOŁO: „Poszukiwany, poszukiwana”.

KONIN Górnik: „Gangsterski walec”.

KOŚCIAN: „Szepczące ściany”.

KORNIK: „Lew w zimie”.

KROTOSZYN: „Poszukiwany, poszukiwana”.

KRZYŻ: „Poślizg”.

LESZNO: „Port lotniczy”.

MIEDZYSZCZÓW: „Tylko wtedy, gdy się śmieje”.

OSTRÓW: „Czarownica z białej”.

OBORNIKI: „Kopernik”.

OSTRÓW: „Na rabunek”.

SŁONECZKO: „Jeżozio osobiwości”.

OSTRZESZÓW: „Anatomia miłości” i „Podróż za jeden uśmiech”.

PILA Iskra: „Godzilla kontra Heora”; Koral: „Dziewczyna z gór”; Sokół: „Wspomnienia z przyszłości”.

PLESZEW Hel: „Król, dama, walet”; Piłcon: nieczynne.

RAWICZ: „Był sobie lajdarka”.

ROGOŹNO: „Klan Sycylijski”.

RYCHTAŁ: „W cieniu gilotyny” i „Młody zakochany”.

SŁUPCA: „Wesele”.

SREM Klubowe: „Mordercy w imieniu prawa”; Słonko: „Mój kochany Robinson”.

SRODA: „Max i feraina”.

SZAMOTULY: „Poszukiwany, poszukiwana”.

TRZCIANKA: „Anatomia miłości”.

TURK: „Rewizja osobiwa” i „Helm Aleksandra Macedońskiego”.

WOLSZTYN: „Niebieski żołnierz”.

WRZEŚNIA: „Kłopoty z cnotą”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka dookoła świata”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stacji; 8.35 Muzyczny rejs; 9.05 Miniatury instrumentalne; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 10.08 3 generacje — 3 style; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Lato z radiem; 12.20 Koszałka na muzycznej antenie — cz. I; 12.30 Koncert żywcem; 12.50 Koszałka na muzycznej antenie — cz. II; 13.25 Poradnik rolnika; 13.35 Koszałka na muzycznej antenie — cz. III; 14.10 Alert dla białostek; 14.05 Przebieg znanego Morza Śródziemnego; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 500 sek. mel. filmowych; 15.05 Z polskiej fonoteki; 15.30 Refleksy; 15.35 Estrada Przyjaźni; 16.10 Mel. i piosenki o morzu; 16.30 Płyty z różnych stron — Hiszpania; 16.55 Pronoście na dziś — omówienie programu muzycznego; 17.10 Studio Młodych — Radio-kurier; 17.15 Studio nowości; 17.50 Z księgarskiej laby; 18.05 Rymostopem po kraju i świecie; 18.30 Biuro Listów odpowiada; 18.40 Przebieg na instrumentach; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.15 Wokalny turniej miast; Warszawa — Londyn — Praga; 21.10 Miniatury rozrywk.; 21.25 Studio Młodych; Naszym zdaniem; 21.30 Rym. taniec, piosenka; 22.35 Rym. taniec, piosenka; 23.10 Korespondencja z zagranic; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.45 Muzyka snod stęchły; 9.10 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.20 Przebieg Berta Bacharach; 9.40 „Wakacje, wakacje” — aud. dla przedszkol.; 10.10 „Linia przeznaczenia” — opow.; 10.30 Muzyka operowa; 11.10 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.20 Muzyka; 11.35 Postępy w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Konc. rozrywkowy; 12.20 Czas dobrych gospodarzy; 13.10 Przed startem na wyższe uczelnie; 13.20 Piosenki o Warszawie; 13.35 „Zegluga na antypodach” — fragm. prozy; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś Dania; 14.10 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 15.10 Amatorskie zespoły; 16.10 Kto nas uczy języków obcych (magazyn językowy); 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sportowa; 17.50 Radio-express; 18.10 Poznański konc. żywcem; 18.40 Antena nowatorów; 19.10 Studio Młodych; „Wędrujący mikrofon”; 19.15 Język angielski; 19.30 Odwołanie z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie koncertu symfonicznego z okazji 500-lecia urodzin Kopernika; 20.10 Dyskusja literacka; 20.20 d.c. koncertu; 21.10 Muzyka rozrywk.; 21.10 Po premierze „Dziadka do orzechów”;

„Zielone klasy” w Petrykach

Wakacyjne „lekcje” uczniów kaliskich szkół ekonomicznych

Dla uczniów, którzy ukończą w tym roku podstawową pojeżdżającą od września naukę w średniej szkole, czas beztrudnych wakacji zawiera w sobie trochę niespokojne oczekiwanie i — sporo niewiadomych. Wyrażają się one w pytaniach typu: jak będzie w nowej szkole? jakich spotkam w niej kolegów? Jacy będą moi nauczyciele? Odpowiedzi na te pytania przyniosą zazwyczaj dopiero pierwsze szkolne dni, długo więc trzeba czekać na pozbycie się nowicjuszowskiej tremy. Jest jednak od tej „reguły” interesujący pedagogiczny wyjątek...

Uczniowie, przyjeżdżając do pierwszych klas Liceum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Handlowej w Kaliszu, już w czasie wakacji zapoznają się ze sobą nawzajem, spotykają się z dyrektorem i z profesorem, z aktywnymi społecznie uczniami starszych klas, a także z nauczycielami. W ramach powołanej formy szkolnych obozów letnich. Trzykrotnie wakacyjne spotkania „pierwszoklasistów” odbywały się w Gołuchowie koło Kalisza, od ubiegłego zaś roku organizowane są w Petrykach. Tutaj od 20 czerwca do 4 lipca, w dwóch kilkunastu turnusach, na obozie, kierowanym przez mgr Zofię Orawicę, przebiegały wakacyjne „lekcje” prawie 150 nowo przyjeżdżających uczniów, którzy wkrótce będą zdobywać zawód ekonomiczny.

Przy okazji przedstawiania sprzyjających warunków kaliskich szkół ekonomicznych warto powieścić o tych, którzy pomagają w pracy szkoły przez cały rok. Są to komitety rodzicielskie i zakłady opiekuńcze, wśród których wyróżniają się szczególnie trzy: Przedsiębiorstwo Handlu Ciepłotą do Sprzętu Rolniczego „Agromat” ze

Szczepiorną oraz MHD — Artykuły Przemysłowe i WSS z Kalisza.

Szkolnictwo ekonomiczne ma w Kaliszu bogatą tradycję. W Liceum Ekonomicznym odbył się niedawno (2 i 3 czerwca br.) wielki zjazd byłych wychowanków, którym zapoczątkowano obchody 50-lecia szkoły ekonomicznej w Kaliszu. Ci, którzy będą wychowankami drugiego 50-lecia kaliskiej „handlowki” — nowo przyjeżdżający uczniowie — dzięki wakacyjnym spotkaniom w Petrykach pójda we wrześniu do swojej szkoły bez onieśmielającej tremy.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Szkoła pegeerowskich kadr

Państwowe Technikum Rolnicze w Grzybnie (powiat śremski), kształci kadrę głównie dla Kombinatu PGR Manieczki. Rekrutująca się z okolicznych miejscowości młodzież znajduje po ukończeniu szkoły przeważnie zatrudnienie w gospodarstwach tego kombinatu, ewentualnie wraca na rodzicielskie gospodarstwa.

Wielu absolwentów ukończyło bądź kontynuuje studia wyższe. Niektórzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w produkcji lub administracji rolniczej. Np. Czesław Wypych, który ukończył Zasadniczą Szkołę Ogrodniczą w Grzybnie (bo i takim reorganizacją ulegała w ciągu 25-lecia szkoła), kontynuował naukę na Wydziale Ogrodnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Obecnie jest kierownikiem sadów w Pamiątkowie. Absolwentka technikum 4-letniego z roku 1952, Zofia Paszkiewicz, późniejsza inżynier Akademii Rolniczej w Poznaniu, magister Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, otworzyła przewód doktorski w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Prowadzący własne gospodarstwo w rodzinnej wsi Mórka absolwent technikum z roku 1969 Krzysztof Kurek należy obecnie do przodujących rolników w swej gminie. Zdobytą wiedzę wykorzystuje praktycznie dla intensyfikacji pro-

dukcji w gospodarstwie. Podobnych jemu gospodarzy z cenzusem Technikum w Grzybnie nie spotykam nieraz w reporterskich rajdach po Wielkopolsce.

Technikum, kierowane przez inż. Tadeusza Muszyńskiego, kształci nie tylko dobrych fachowców, lecz również wychowuje przyszłych działaczy społecznych. Młodzież biorąca udział w czynach społecznych pomagała w budowie stadionu sportowego, dając robocizną wartość 160 000 zł.

Przejęcie obiektu szkolnego wraz z gospodarstwem przez Kombinat PGR Manieczki, co nastąpiło w roku 1963, znacznie poprawiło bazę materialną Technikum. W ciągu 10 lat współpracy wybudowano m.in. tymczasowy budynek szkolny, który następnie zmodernizowano, studnię głębinową, adaptowano budynek gospodarczy na internat o 120 miejscach. Obecnie buduje się halę gimnastyczną kosztem prawie 3,3 mln. zł, która zostanie oddana do użytku jesienią br.

W najbliższych latach technikum otrzyma nowy budynek szkolny, centralną kotłownię i mieszkania dla pedagogów. Technikum Rolnicze w Grzybnie zostało ostatnio wyróżnione za wzorową działalność zbiorową Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Szkole nadano uroczyste imię Józefa Wybickiego, twórcy Hymnu Narodowego, który w Manieczkach osiadł po trudach wojaczki i tutaj dokonał żywota. Założa Kombinatu PGR ufundowała piękny sztandar, który przekazano dyrekcji i młodzieży technikum. (emp)

Najstarsza mieszkanka pow. ostrzeszowskiego

Elżbieta Malecka — mieszkanka wsi Mostki w gminie Kobyla Góra, w powiecie ostrzeszowskim 26 czerwca br. ukończyła 100 lat życia. Godnym podkreślenia jest fakt, że Jubilatka całe swoje życie od urodzenia spędziła w tej wsi. Samotnie prowadziła (maż jej zginął w I wojnie światowej) gospodarstwo rolne i wychowywała czworo dzieci. Obecnie najstarsza jej córka — Anna ma już 63 lata i opiekę jest swoją 100-letnią matką. Jubilatka doczekała się 23 wnuków, 29 prawnuków i jednego praprawnuka. Cieszy się obecnie dobrym zdrowiem, również dobrą pamięcią.

Ostatnio złożyła jej wizytę sekretarz KG PZPR Bolesław Chałupnik, naczelnik Urzędu Gminy w Kobylej Górze — inż. Dobrzycki, przedstawiciel władz wojewódzkich i powiatowych. Przekazali oni Jubilatce kwiaty, dyplom, premię pieniężną oraz życzenia długich i zdrowych lat. Do życzeń tych dołączyła także redakcja „Głosu”. (hp)

Od kilku lat na 100-hektarowym leśnym obszarze na Białej Górze w Poznaniu budowany jest Ogród Zoologiczny. Powstaje on pod egidą Społecznego Komitetu Budowy. Do tej pory zagospodarowano już spory teren, dzięki czemu przebywa tu ponad 200 zwierząt. Mają one tam znacznie lepsze warunki bytowania, niż w starym ZOO przy ul. Zwierzynieckiej. We wrześniu przyszłego roku, na 100-lecie obchodów istnienia starego poznańskiego Ogródu Zoologicznego, udośćni się zwiędzającym okoliczności 50-hektarowy teren wraz z urządzeniami 6 stawami. Będą one nie tylko ozdobą ZOO, lecz również zgromadzą na nich ptactwo wodne, jak np. pelikany i flamingi. Na Białej Górze wiele prac wykonują społecznie mieszkańcy Poznania i Wielkopolski. W sumie na budowę tego pięknego, usytuowanego wśród lasów ogrodu, przekazano 9 mln zł, a z dotacji 20 mln zł. Wszystkie zwierzęta na Białej Górze przebywają w naturalnych warunkach, jak widoczne na zdjęciu danieli i jeleni. (an)

„Empik” w Gnieźnie

W „Głosie Wielkopolskim” z 10/11 bm. ukazał się artykuł pt. „Wiele okien na świat”, w którym zastanawialiśmy się nad przyszłością międzynarodowych klubów prasy i książek w naszym regionie. Napisałyśmy między innymi, że „Empik” w Gnieźnie ma dostatecznie obszerny lokal.

„Pragnę zawiadomić — pisze w związku z tym kierownictwo „Empiku” w Gnieźnie — że informacja ta nie jest ścisła, gdyż właśnie nasz „Empik” od lat boryka się z trudnościami lokalowymi. Posiadanie jednej tylko czytelnicy na 60 miejsc nie pozwala na prowadzenie pełnej działalności. Fakt ten poważnie ogranicza możliwości ekspozycyjne, zmniejsza liczbę imprez, a przede wszystkim ogranicza ilość czytelników, zwłaszcza młodych, na których nam bardzo zależy. Od trzech lat czynimy starania o poszerzenie metrażu poprzez adaptację drugiego piętra. Jesteśmy przekonani, że możliwe w niedługim czasie nasze starania zostaną uwieńczone sukcesem, a wówczas działalność nasza będzie jeszcze pełniejsza i z większą korzyścią dla mieszkańców naszego miasta.”

To bardzo chwalebne, że kierownictwo gnieźnieńskiego „Empiku” dąży do poprawy sytuacji lokalowej swego klubu i dba w ten sposób o lepsze zaspokojenie interesów jego bywalców. Musieliśmy jednak mieć na uwadze problematykę „empików” w całym regionie. Inne ośrodki, choćby w Poznaniu, mają stosunkowo gorsze warunki lokalowe. Także ważniejszą sprawą jest budowa nowych klubów w dużych miastach powiatowych i dzielnicach Poznania. (mb)

ODPOWIADAMY

Barbara O., pow. Środa. — Radzimy zwrócić się do Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, oddział w Poznaniu, ul. Kościelna 19. Stowarzyszenie to prowadzi roczne kursy doskonalenia kadr finansowo-księgowych. Stowarzyszenie to posiada również oddziały w Gnieźnie, ul. Klonowa 3 i Ostrowie, ul. Wrocławska 22. (1408)

Halina K., Poniec. — Dom Sprzedaży Wysokowej znajduje się w Łodzi przy ul. Limanowskiego 166. Katalogi oferowanych klientom towarów są do wglądu lub nabyć w urzędach pocztowych. (1216)

B. R., Pleszew. — Do impregnacji namiotu można użyć Hydrofobolu albo Petrofobolu. Preparaty te sprzedają sklepy z artykułami chemicznymi. Sposób użycia podany jest na dołączonej wewnątrz opakowania instrukcji.

Aleksandra P., Zbąszyń. — Zgodnie z przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy, instytucja obowiązana jest przed dopuszczeniem pracownika do pracy poddać go wstępnym badaniom lekarskim. W czasie zaś zatrudnienia, podlega on

sence: 16.30 Muzyka na statkach — rep.; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Piosenki z młodości — Julian Kawałek; 18.10 Nowe, nowe i najnowe; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Z kompozytorskiej teki J. Tomaszewskiego; 19.05 „Kapitan Błot”; — pow.; 19.35 Muzyka; 20.15 Wiersze autorów J. Kasprzowskiego i H. Jabłońskiego; 20.25 Literackie portrety Wybrzeża; 20.50 Co kraj — to instrument; 21.15 Neptunia — ze szkatuły — aud. rozrywk.; 21.50 „Legenda Bałtyku”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Carole King; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.10 Monolog recytacji T. Gwiazdowskiego; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Irena Jarocka.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Oficer śledczy” — fab. film radz.; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Zadania egzami-

nacyjne” cz. IX i X; 16.30 — Dzieńnik; 16.40 — Nie tylko dla pań; 17.10 — „Za kierownicą”; 17.50 — Teleskop; 18 — Dla młodych widzów — Teleferie — „Raz, dwa, trzy... a czasem cztery”; „Złamanie strzała” — film — Ślad Śmiały”; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik — (kolor); 20.15 — „Piosenki w mundurze” w wyk. Zespołu Estradowego „Flotyła”; 20.55 — Panorama — tygodnik publicystyczny; 21.35 — Teatr TV — Karol Szakonyi — „Zaklęcie w obojrze” — Adaptacja i reżyseria — R. Smażewski; 22.35 — Dziennik i wiadom. sport.; 23 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 16.50 — Huta Legnica; 17.20 — Po drugiej stronie Bałtyku; 17.50 — TV Główna Wydarzenia; 18.30 — Lekcja 30 (ostatnia) języka angielskiego; 19 — „Pan Hulot wśród samochodów” — (Potyczki z filmem); 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik — (kolor); 20.15 — Wspomnienie o S. Jasiukiewicz i o widoku w gminie K. Kolumba pt. „Cztery wielkie wypady do Indii”. W roli Kolumba S. Jasiukiewicz; 21.35 — 24 godziny — (kolor); 21.45 — Portret Doriany Grey’a film fab. prod. USA; 23.30 — Program na sobotę.